Nr. 8 Poznań, dnia 25 lutego 1931 Rocznik 12

PRZEGLĄD GRAFICZNY WYDAWNICZY I PAPIERNICZY

Tygodnik dla spraw przemysłu graficznego, wydawniczego, papierniczego i przemysłów pokrewnych

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań 202 868

Treść numeru

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu

Sprawozdanie

z zebrania Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu z dnia 21 lutego 1931 r. odbytego w Hotelu Centralnym w Tczewie.

Punktualnie o godz. 8 wiecz. zagail p. prezes Edward Stefanowicz zebranie jako drugie pełnomocne, witając licznie przybyłych członków i wyrażając radość, że udało się urządzić zjazd w Tczewie w tej dawniejszej ostoji germanizmu, dziękując p. dyr. Pawlikowskiemu za starania i prace przygotowawcze oraz za gościnne przyjęcie. Lista obecnych: Edward Stefanowicz i T. Szutkowski z Torunia, dyr. Wł. Grobelny, Trepkowski i Wł. Kulerski z Grudziądza, Bolesław Szczuka i Alfons Szczuka z Wąbrzeźna, Bieliński z Kartuz, dyr. Daroń z Wejherowa, dyr. Ankiewicz z Pelplina, Kiełbratowski z Gdyni, dyr. Pawlikowski, Burski i Fortuna z Tczewa. Jako nowych członków przywitano pp. właścicieli drukarń Burskiego i Fortunę z Tczewa oraz akceptowano przyjęcie p. J. Galewskiego z Czerska. Protokół z ostatniego zebrania został przeczytany i przyjęty. Porządek obrad uzupełniono, mianowicie dodano jeszcze jeden punkt, który z racji zatargu cennikowego, który się w ostatniej chwili wyłonił z powodu doniesienia pracownikom o zniżeniu taryfy o 10%. Uchwalono wybrać specjalną Komisję do tej sprawy. Uniewinnił swe przybycie p. dyr. Kwiatkowski z Gdańska. W komunikatach przeczytano pisma od Związku Drukarzy na niegodzenie się obniżenia taryfy o 10% oraz dalsze pismo w sprawie regulacji liczby trzymania uczni.

Ciekawy referat wygłosił p. dyr. Grobelny z Grudziądza: „Zniżka cen a drukarstwo", który w ogólnych zarysach opiewał: Jesteśmy społeczeństwem biednem. Brak kapitałów własnych i wysoka wskutek tego stopa procentowa paraliżuje wszystkie zdrowe poczynania gospodarcze. Ogólna tendencja zniżkowa cen nie wiele wpływa na ogólną poprawę. Przedewszystkiem zawód drukarski, nie jest nie tylko zjawiskiem gospodarczo oderwanem, lecz mocniej niż którykolwiek zawód związany z ogólną konjunkturą gospodarczą. Przyczyny ogólne kryzysu działają w spotęgowanym stopniu na rozwój drukarstwa. Ze wzrastającem bezrobociem upada czytelnictwo, a ze wzrastającą stagnacją gospodarczą potęguje się brak zamówień. Z ogólnych przyczyn mających wpływ na kalkulację i położenie drukarstwa, które są katastrofalne, jest zbyt wysoka stopa procentowa od kapitału, brak kredytu długoterminowego, wysokie obciążenie socjalne i fiskalne, a zwłaszcza podtrzymywany podatek obrotowy. Wszystko to są czynniki, które w niepomiernie wyższym stopniu aniżeli przed wojną podrażają produkcję, wpływają na cenę produktów drukarskich. Książki zwłaszcza są w stosunku do siły nabywczej ludności w kraju za drogie. Z czynników specjalnych, mających wpływ na cenę druków, wysokie ceny za papier, które nie dałyby się utrzymać, gdyby nie wysokie cła przywozowe. Robocizna w drukarstwie, o ile chodzi o porównanie z innemi zawodami, np. metalowcami, która to płaca była dawniej miernikiem przy ustalaniu cennika w drukarstwie, jest także stosunkowo wysoka. Od tych dwóch głównych czynników mających zasadnicze znaczenie w kalkulacji, zależna jest równolegle cena druków. Gdy dawniej liczono od płacy pracownika ca. 100% na generalja, to dzisiaj z powodu różnych obciążeń powinno się liczyć przynajmniej 180%. Dalszą przyczyną podrożenia są zależne od zagranicy, unowocześnienie drukarń, wysokie frachty przewozowe, zależność zakupu materjałów pomocniczych od zagranicy itp. Silna konkurencja i podkopywanie egzystencji drukarń przez zakłady państwowe, więzienne, niezdrowe stosunki przetargowe, które zmuszają drukarza do kalkulacji poniżej cen własnych, co już roku ubiegłego wyraziło się w stwierdzeniu, że 60% drukarń tow. akcyjnych wykazały bilanse ujemne. Obecnie ilość takich drukarń wzmaga się jeszcze więcej. Poprawy należy się dopiero spodziewać, gdy ogólna sytuacja w całym kraju przyniesie z natury rzeczy uzdrowienie gospodarcze.

Godzinny referat przyjęto z zadowoleniem. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której przemawiali pp. Bieliński, Kulerski, Daroń, Ankiewicz i Szczuka, dorzucając jeszcze ważne momenty, które się przyczyniają do obecnej złej sytuacji, a mianowicie, że koszty przewozowe, które dawniej wynosiły dwa do trzy procent, dzisiaj dochodzą do 13 i więcej procent. Także drukarnie samorządowe i wojskowe wykonują druki prywatne, odejmując prace drukarniom prywatnym, np. drukarnia D. O. K.

w Warszawie drukuje nawet książki religijne. Zwrócono się także przeciw zmonopolizowaniu druków, jak np. świadectwa szkolne, które tylko można zamawiać w drukarni państwowej, jak gdyby inne zakłady prywatne takich świadectw nie umiały drukować. Także wspomniano o istniejącem rozporządzeniu, iż przy przetargach, ogłaszanych przez rząd na dostawę druków, drukarnie rządowe korzystają z przywileju, iż, złożywszy przy przetargu ofertę nawet droższą o 10% od ofert drukarń prywatnych, mogą pomimo to otrzymać zamówienie. Polecono zarządowi te fakty sprawdzić i zwrócić uwagę na nielojalność tych poczynań, gdyż posiadamy w Polsce własne zakłady, które te prace dobrze wykonują. Także zwrócono uwagę na urzędy, które wykonują swe druki na małych maszynkach biurowych i nawet częściowo drukują swe budżety sposobem prymitywnym, odbierając pracę zakładom, które płacą patent przemysłowy i podatki. Uchwalono rezolucję, która celuje do naprawy obecnej złej konjunktury w zawodzie graficznym: Polski przemysł graficzny pełen inicjatywy i przedsiębiorczości, posiadający nadto ambicję dorównania swym poziomem wysoko rozwiniętemu przemysłowi zagranicznemu, wprowadził kosztowne ulepszenia i inwestycje i w obecnem stadjum swego rozwoju jest w stanie całkowicie pokryć zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Dlatego też występowanie państwa i samorządów jako przedsiębiorców na tem polu jest dla przemysłu prywatnego zgubne i naczelnym postulatem naszego przemysłu jest: 1) jaknajrychlejsze całkowite zlikwidowanie zbędnych drukarń rządowych, co przyczynić się może do zwiększenia zamówień udzielanych przez rząd drukarniom prywatnym, 2) wywarcie przez rząd stanowczego wpływu na instytucje samorządowe i komunalne, by całkowicie zlikwidowały prowadzone przez siebie drukarnie.

Przystąpiono do uzupełnienia Komisji cennikowej, która już istnieje w Korporacji, a do której wybrano jeszcze p. Władysława Kulerskiego. Do składu Komisji tej należą pp. Edward Stefanowicz, dyr. Wł. Grobelny, A. Sikorski, B. Szczuka, dyr. J. Karolczak i T. Szutkowski. Pan prezes oznajmia, że Inspektorat w Toruniu zaprosił strony zainteresowane na konferencję, która się odbędzie w środę, dnia 25 lutego r. b. w sprawie wyjaśnienia obecnego zatargu cennikowego, gdyż pracownicy grożą strajkiem, gdy ich postulaty nie zostaną uwzględnione, mianowicie żądają stawki taryfy poznańskiej bez odróżnienia liczebności miast. Sprawa obniżenia taryfy o 10% wyłoniła dłuższą dyskusję, w której wszyscy oświadczyli, że obecna sytuacja zmusza do tego kroku, by się wogóle utrzymać. Uchwalono w tej sprawie następującą rezolucję: Zjazd Korporacji Zakładów Graficznych i Wyd. na Woj. Pom. z siedz. w Toruniu, który się odbył dnia 21 lutego 1931 r. w Tczewie i na którym była obecna większa część wszystkich zakładów graficznych na Pomorzu, stwierdza, że obecna sytuacja w zawodzie graficznym przedstawia się bardzo groźnie, gdyż zakłady w większej części pracują tylko po kilka dni w tygodniu oraz zwalnia coraz więcej personel techniczny dla braku zamówień. Jednomyślnie uchwala zgodnie z Korporacją Poznańską zniżyć od 1 marca 1931 r. stawki taryfowe o 10% od obecnie płaconych stawek.

W wolnych głosach omawiano kwestję czarnej listy, do której polecono jeszcze kilka firm niesumiennych wpisać i ostrzegano członków. Przy końcu zebrania dziękował p. prezes za rzeczowe wywody i jednomyślność, podkreślając moment decydujący, na którym należy silnie stać przy organizacji naszej. Po trzygodzinnych obradach zamknął p. prezes zebranie, dziękując p. dyr. Pawlikowskiemu za gościnne i miłe przyjęcie słowami: „Cześć sztuce".

T. Szutkowski, sekretarz.

Maszyna rotacyjna typu „piętrowego"*)

W stopniowym rozwoju gazetowej maszyny rotacyjnej, który nastąpił po pomyślnem wprowadzeniu maszyny Waltera w zakładach „Times'a" — ojca wszystkich maszyn rotacyjnych — umieszczano mechanizm zapędowy jak najniżej ziemi. Taką była właśnie maszyna Waltera. Wszystkie maszyny, które następnie budowano, jak pierwsze maszyny Hoe'a, Victory'ego, Fostera i Dawsona, były konstrukcji niskiej i pracowały w pozycji poziomej i nisko położonej. Były to maszyny o jednym walcu i jednej szrokości. Nie starano się przy pierwszych tych modelach podwoić szerokości papieru lub przedłużyć walec celem umożliwienia druku dwóch gazet lub więcej stron jednej gazety jednocześnie.

Do rozszerzenia rozmiaru właściwie nic wówczas nie nagliło, gdyż gazety drukowano przeważnie cztero- lub ośmiostronne. Jeżeli przy nadzwyczajnych okazjach wydawano sześć lub dwanaście stron, to te dodatkowe strony drukowano na maszynach pospiesznych.

Falcowników przy maszynach rotacyjnych nie znano do 1870 roku, aczkolwiek na początku 1860 roku Józef Goster, założyciel firmy Joseph Foster and Sons, który miał spółkę z Józefem Livesey'em, wynalazcą pierwszej maszyny do falcowania gazet, wymyślił falcownik, który biegł razem z maszyną rotacyjną. Falcownik używany przy maszynie „Prestonian", opatentowany przez niego w roku 1871, można uważać jako faktycznego ojca falcowników przy gazetowych maszynach rotacyjnych. Firma Hoe and Co. wystawiła swoją maszynę rotacyjną na wystawie „Centennial Exhibition" w Filadelfji w roku 1876, a Duncan i Wilson opatentowali swoją maszynę „Victory and Foldling Machine" w roku 1879. W owym czasie jeszcze gazety londyńskie wychodziły na rynek niefalcowane i nieprzecinane.

Z chwilą gdy zaczęło wzrastać zapotrzebowanie na gazety większej objętości, konstruktorzy wzięli się do budowy maszyn, któreby były w stanie produkować cztery, sześć, osiem, dziesięć, dwanaście stron, zwyżkując po dwie strony aż do 32. Ponieważ wykonanie tych odmian z walców o pojedyńczej szerokości uznane było za niepraktyczne, drogę wyjścia z tej trudności uznano budowę maszyn o dwóch, trzech, lub czterech stronach szerokości, złączając kilka jednostek maszynowych w jedną ramę, z których każda drukowała z osobnej rolki papieru, przenosząc taśmę drukowaną do tej samej falcowni, w której arkusze zostały ucinane i zbierane razem w gotową gazetę. Maszyna dodatkowa była rodzajem maszyny, która przez pewien czas była bardzo popularną. Składała się ona z dwóch maszyn — jednej o podwójnej szerokości i drugiej o pojedyńczej, ustawionych w prostym kącie jedna do drugiej. Urządzeniem swem wykazała się ona jednak bardzo niezręczną, gdyż zajmowała zbyt wiele miejsca.

---

*) Z cyklu artykułów „O angielskiem drukarstwie", które ukazywały się w roku zeszłym w „Przeglądzie Graficznym".

Po tej maszynie nastały inne o dwóch rolkach podwójnej szerokości w prostym kącie. Próbowano jeszcze wiele innych zmian i kombinacyj, lecz ograniczona ilość miejsca naogół w drukarniach przeszkadzała zaprowadzeniu ich w tym stopniu, jak to mamy obecnie przy maszynach o racjonalnej budowie, gdzie kilka maszyn ustawić można w jednej linji i w tandemie. Konstruktorzy maszyn zauważywszy te trudności starali się ją rozwiązać i zaczęli je budować w wysokość, czyli jedną maszynę nad drugą, które nazwano „piętrowemi".

Pomysł ten miał wielkie powodzenie i stał się wkrótce popularnym. Najpierw budowano dwupiętrowe, potem trzy, a w końcu cztery i pięć nawet. Ilość pięter zależna była od wysokości ubikacyj i dużo przebudowań dokonano wówczas w londyńskich drukarniach, by znaleźć pomieszczenie dla tych olbrzymów.

Gazetowe maszyny rotacyjne podzielone są pod względem szerokości na pojedyńcze i podwójne. Maszyny o pojedyńczej szerokości noszą cztery płyty na każdym walcu jednej jednostki, z których dwie są duplikatami pierwszych, tak że za jednym obrotem wydają dwie czterostronne gazety zwykłej wielkości. Maszyny o podwójnej szerokości mają osiem płyt na każdym walcu, z których cztery są duplikatami pierwszych czterech, tak że dwie ośmiostronne gazety są produktem jednego obrotu jednostki maszynawej.

W niektórych wypadkach budowano maszyny o rolkach na trzy lub pięć stron szerokich. Inne maszyny znowu urządzono w sposób, by można drukować jednocześnie dwie strony z jednej rolki i jedną stronę z drugiej, lecz jakiekolwiek urządzenie by nie zastosowano, oddzielne strony były zbierane, drukowane i wklejane w falcowniku, a gazeta dostawiona była przecięta i falcowana.

Przez podobne pomnożenie jednostek maszyn i podniesienie szerokości walców osiągnięto wymaganą większą wydajność. Jest rzeczą naturalną, że istnieje granica możliwej szybkości, jaką odnośne walce osięgnąć mogą, jak również decydującym czynnikiem w wydajności jest sprawność falcownika. W obu wypadkach dokonano w ostatnich latach dużego postępu.

Szybkość i wydajność.

Jeżeli się mówi o szybkości, to przedewszystkiem trzeba ją rozróżnić od wydajności. Szybkość obrotu walców jest przy wszystkich maszynach prawie ta sama, lecz wydajność egzemplarzy czy stron może być bardzo odmienna. Jeżeli słyszymy, że maszyna bije 144.000 egzemplarzy na godzinę, to z tej szybkości nie możemy wyciągać jeszcze żadnego wniosku tak długo, dopóki nie wiemy, czy chodzi o siem, szesnaści lub więcej stron druku.

W każdymbądź razie szybkość maszyny i jej wydajność postąpiła mocno naprzód od czasu, kiedy zdolność drukowania 1000 egzemplarzy na godzinę wobec 200 do 250 egzemplarzy drukowanych maszyną ręczną uważano za rzecz nadzwyczajną lub jeszcze bardziej, gdy maszyna Waltera zaczęła bić 10.000 lub 12.000 egzemplarzy na godzinę. Wydajność tej ostatniej była dość pokaźną, jeżeli się weźmie pod uwagę, że maszyna ta była tylko pojedyńczą jednostką drukującą jeden egzemplarz za jednym obrotem walca. Szybkość obrotu walca przy większości maszyn dzisiejszych nie wynosi bowiem więcej niż 18.000 obrotów na godzinę. Ilustruje to więc fakt, że wzmożona wydajność nowoczesnych maszyn gazetowych polega więcej na połączeniu kilku jednostek drukujących i dublowaniu, niż na pomnożonej szybkości biegu.

Takie „piętrowe" olbrzymy mogą faktycznie przestraszyć nietylko laika, lecz nawet drukarza. Lecz przy bliższem zapoznaniu się konstrukcje ich są stosunkowo pojedyńcze. Naogół biorąc można twierdzić, że maszyna „piętrowa" miała już swój czas triumfu i stopniowo będzie musiała ustępować miejsca maszynom nowego typu tak zwanego „rzędowego", przedewszystkiem w większych wydawnictwach.

Fabryki, które się wyspecjalizowały w budowaniu maszyn typu „piętrowego" i innych rodzajów gazetowych maszyn rotacyjnych, są Hoe and Co., Goss Company i Northern Press and Engineering Company. Każda z nich włożyła w konstrukcję maszyn odpowiednią cząstkę pomysłów, które doprowadziły maszyny rotacyjne do obecnego stopnia doskonałości.

Przesunięcie terminu składania zeznań o dochodzie

W numerze 13 „Dziennika Ustaw" z dnia 17 b. m. zamieszczono następujące rozporządzenie:

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 stycznia 1931 roku

w sprawie przesunięcia na rok 1931 terminu do składania zeznań o dochodzie z art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Na podstawie ustępu drugiego art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z r. 1925 Nr. 58, poz. 411) zarządzam, co następuje:

§ 1. Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z r. 1925 Nr. 58, poz. 411) — przesuwa się na rok podatkowy 1931 z dnia 1 marca do dnia 1 maja 1931 roku.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Kierownik Ministerstwa Skarbu:
Ignacy Matuszewski.

Instytut badawczy dla przemysłu graficznego w Niemczech

Pod kierownictwem niemieckiego stowarzyszenia drukarzy (Deutscher Buchdrucker-Verein) założono dnia 27 stycznia 1931 roku w „Buchdruckerhaus" w Berlinie stowarzyszenie w celu założenia i popierania takiej instytucji. Od kilkunastu lat usiłowano ufundować

taki instytut, któryby nowe zagadnienia w drukarstwie zachodzące, technicznie i naukowo mógł badać. Instytut rzeczony ma być przyłączony do akademji technicznej w Berlin-Charlottenburgu. Akademja rzeczona okazywała zainteresowanie dla tej sprawy, tak że podjęto w tej materji układy z ministerstwem oświecenia, sztuki i wiedzy oraz postanowiono zainteresowane tą sprawą związki złączyć w osobne stowarzyszenie. Jako założyciele instytutu badawczego dla przemysłu graficznego miały uchodzić ministerstwo, akademja techniczna i rzeczone stowarzyszenie. W międzyczasie spisano projekt ustaw, które ministerstwo zatwierdziło.

Kierownikiem rzeczonego instytutu mianowano profesora Lehmanna. Założenie stowarzyszenia zostało dokonane, a przystąpiły doń następujące związki: Stowarzyszenie drukarzy niemieckich, Związek zakładów chemigraficznych, Drukarń światłoczułych i rotograwurowych w Niemczech, Związek niemieckich właścicieli drukarń offsetowych i kamieniodrukarskich, Stowarzyszenie właścicieli drukarń w Berlinie, Niemiecka drukarska zawodowa spółka, stowarzyszenie wydawców gazet niemieckich oraz Związek niemieckich właścicieli introligatorni. Również spółka zawodowa dla przeróbki papieru przyłącza się do nowego stowarzyszenia. W zebraniu fundatorskiem brał też udział dyrektor drukarni Rzeszy niemieckiej. Do zarządu stowarzyszenia wybrano pp.: Alberta Frisch z Berlina jako przewodniczącego, dalej Hansa Sternheima z Berlina, Williama Wolffa z Berlina, dr. Woelcka z Berlina, Eugenjusza Mahlau-Cronberg, dr. Hagelberga z Berlina, dr. Zimmermanna z Lipska, dyrektora Scheuera z Berlina i Rudolfa Ullsteina z Berlina.

Tymczasowy program instytutu badawczego dla przemysłu graficznego jest następujący: Badanie fachowych wynalazków i nowych sposobów drukarskich i reprodukcyjnych; badanie i wypróbowanie nowych maszyn; wyszkolenie sił roboczych dla praktyki na podstawie naukowej; publikowanie wyników badań i utworzenie bibljoteki dla literatury technicznej i patentowej.

* * *

Zorganizowanie takiej instytucji i u nas w Polsce miałoby poważne znaczenie dla naszych zawodów. Krzewiłaby ona wiedzę fachową oraz torowałaby drogi w kierunku rozbudowy sztuki drukarskiej i pokrewnych zawodów.

Z prawodawstwa

Czy pracodawca, wypowiedziawszy umowę pracy pracownikowi umysłowemu, ma prawo wyznaczyć mu następnie urlop w okresie wypowiedzenia, t. j. między dniem wypowiedzenia a dniem ustania stosunku służbowego? Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 28. V. 1930 r. III I RW. 2429/29 uznał dopuszczalność urlopu w okresie wypowiedzenia, wypowiadając pogląd w pewnej sprawie, że jeśli pracownikowi należał się miesiąc urlopu, a pracodawca w okresie wypowiedzenia zwolnił go, więc zrzekł się jego usług, i za ten czas zapłacił mu pełne wynagrodzenie, jakkolwiek wedle ustawy miał prawo żądać pracy w tym okresie, to należy przyjąć, że w ten sposób udzielił mu płatnego urlopu.

Świadczenia socjalne

Nowe przepisy, dotyczące świadczeń leczniczych Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu. Na podstawie art. 61 dekretu Prez. Rzplitej Pol. z dnia 24. 11. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych Z. U. P. U. może stosować względem ubezpieczonych leczenie zapobiegawcze.

Stosownie do uchwały z dnia 18 grudnia 1930 r. Rady Zarządzającej Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wszyscy ubezpieczeni, leczeni na własny wniosek przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, powołani będą w roku bieżącym do uiszczenia dopłat dziennych, pokrywających częściowo koszta własne utrzymania i umieszczenia w domach zdrowia.

Dopłaty te będą wynosiły od 60 gr. do 9 zł. dziennie w zależności od grupy zarobkowej ubezpieczonego oraz od sezonu, w jakim będzie leczony.

Opłaty powyższe obniżone będą o 20% za pozostających na utrzymaniu ubezpieczonego żonę i każde dziecko.

Stan rodzinny ubezpieczonego Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych stwierdza według deklaracji złożonej przez ubezpieczonego.

W roku bieżącym Z. U. P. U. w Poznaniu będzie wysyłała ubezpieczonych, potrzebujących leczenia zapobiegawczego, do następujących domów zdrowia:

Przez cały rok: do Zakopanego, Inowrocławia, Obornik, Ludwikowa („Staszycówka") i Chodzieży; od maja do września: do Truskawca, Szczawnicy, Jaremcza, Buska i Międzychodu.

Wnioski należy składać możliwie najwcześniej, pożądane na 2 miesiące przed terminem, w którym ubezpieczony może skorzystać z leczenia.

Szczegółowe przepisy Zakład wysyła na żądanie.

Z chwili bieżącej

Wystawa druków reklamowych. Zarząd Targów Międzynarodowych w Poznaniu otrzymał wiadomość z Belgji, iż w połowie marca odbędzie się w Aal st wystawa wszelkich druków reklamowych afiszów, broszur, prospektów, nalepek, katalogów ilustrowanych, opakowań, etykiet itp. Ze względu na to, że przesłanie oraz wystawienie takiego materjału nie pociągnie za sobą wielkich kosztów, a przyczyni się do zaznajomienia rynku zagranicznego z przemysłem polskim, wskazanem jest by firmy nasze, posiadające jakiekolwiekbądź druki reklamowe, porozumiały się bezpośrednio z Dyrekcją Wystawy w Aal st (Belgja) Ledebaan 129. Korespondencja w języku francuskim względnie niemieckim.

Rozmaitości

Strajk drukarzy w Królewcu. W drukarniach gazet mieszczańskich w Królewcu wybuchł strajk drukarzy, którzy porzucili pracę. Gazety narodowo-socjalistyczne, komunistyczne i socjalno-demokratyczne wychodzą jak zwykle, a inne dotknięte strajkiem wydały numer wspólny.

Rzeźba Houdona. Słynne popiersie Sabiny Sabran, dłóta rzeźbiarza francuskiego Houdona, pochodzące ze zbiorów hr. de La Beraudiera, nabyte zostało za cenę 80 000 dol. przez p. Mac Clure Hailey

Wiadomości z firm

„Drukarnia Rotacyjna F. Fryze" w Warszawie. Sąd okręgowy w Warszawie zawiadamia, że dnia 27 lutego 1931 roku, wyznaczone zostało rozpoznanie podania firmy „Drukarnia Rotacyjna F. Fryze", mającej siedzibę w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej nr. 148, o udzielenie tejże firmie odroczenia wypłat na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku (Dz. Ustaw Nr. 3/1928 r., poz. 20) o zapobieganiu upadłości.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Zjazd członków Rady Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w Warszawie

W poniedziałek, 16 lutego 1931 roku odbył się w Warszawie zjazd członków Rady Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism pod przewodnictwem prezesa Rady, p. Feliksa Mrozowskiego.

Na posiedzeniu rannem Rada wysłuchała sprawozdania z prac Zarządu Głównego i Dyrekcji Związku oraz sprawozdania finansowego. Po dyskusji przyjęto bilans Związku na dzień 31 grudnia 1930 roku oraz preliminarz na rok 1931 biura Związku i organu Związku, miesięcznika „Prasa".

Następnie Rada wysłuchała referatu dyrektora Związku p. St. Kauzika o kryzysie w przemyśle wydawniczym i środkach jego złagodzenia. W związku z tym referatem przyjęto do wiadomości sprawozdanie z prac Komisji Związku, powołanej do zbadania kosztów produkcji wydawniczej. Komisja ta w składzie pp. E. Grocholskiej, F. Głowińskiego, T. Kobylańskiego, A. Lewandowskiego, F. Mrozowskiego, M. Niklewicza, Z. Pierackiego, J. Szapiry i N. Szwalbego od 5-ciu tygodni obraduje nad kwestją oszczędności oraz kwestją obniżenia kosztów wydawniczych.

W dyskusji, która się wywiązała nad tem zagadnieniem, wzięli udział poza prezesem Rady p. F. Mrozowskim („Kurjer Warszawski") wiceprezes Rady p. E. Pawłowski („Kurjer Poznański"), prezes Zarządu Głównego p. St. Krzywoszewski („Świat"), wiceprezesowie Zarządu Głównego p. A. Lewandowski („Express Poranny") i p. M. Niklewicz („Gazeta Warszawska") oraz pp. St. Bok („Słowo Pomorskie"), W. Gebethner („Tygodnik Illustrowany"), F. Głowiński („Express Lubelski"), E. Grocholska („Kobieta Współczesna"), S. Jeleński („Tęcza"), Z. Pieracki („Bluszcz"), N. Szwalbe („Nasz Przegląd"), J. Szapiro („Robotnik"), J. Włodarski („Płomyk i Płomyczek"), K. Ziętowski („Dziennik Kujawski").

Poza kwestją złagodzenia w przemyśle wydawniczym skutków kryzysu gospodarczego, Rada zajmowała się szczegółowo kwestją cen papieru, kwestją prenumeraty dzienników i czasopism za pośrednictwem poczty oraz usprawnieniem obsługi informacyjnej prasy przez agencje telegraficzne i biura prasowe.

Na zakończenie ustalono porządek obrad dorocznego Ogólnego Zebrania członków Związku Wydawnictw Dzienników i Czasopism, które ma się odbyć w pierwszej połowie maja r. b. w Warszawie łącznie ze Zjazdem Wydawców pism, poświęconym rozważeniu projektu ustawy prasowej oraz sytuacji w przemyśle wydawniczym.

Stanisław Jarkowski

Z dziejów prasy w Czechach

(Dokończenie z nr. 7)

Regime, jaki zapanował po r. 1849, — spowodował przedewszystkiem zamknięcie wielu wydawnictw powstałych w latach 1848 i 1849. W r. 1852 w Pradze istniały tylko dwa pisma czeskie, nazywane formalnie politycznemi, w istocie zaś jedno z nich miało charakter gazety urzędowej („Prazske Noviny"), a drugie, nacechowane bezbarwnością („Prazsky prostonarodni list"), dogorywało dla braku czytelników.

Pokusił się był coprawda w r. 1850 Havlicek na wydawanie poza Prągą czasopisma politycznego p. t. „Slovan", lecz musiał je zwinąć już w r. 1851, nękany częstemi konfiskatami i zakazem rozpowszechniania jego w Pradze...

Tymczasem prasa niemiecka, nazywana polityczną, w istocie zaś tylko informacyjna, posiadała wtedy na ziemi czeskiej poza urzędową „Pragę Zeitung" kilka wydawnictw. Były to: „Bohemia" i „Constitutionelles Blatt für Böhmen", następnie „Staatsbürger Ztg", założ. w r. 1852, i „Tagesbote aus Böhmen", również rozpoczęty w r. 1852, — oraz założona w kilka lat później „Prager Morgenpost" (1858) i na prowincji „Reichenberger Zeitung" (od r. 1860).

Dwie próby wydawania niemieckich gazet politycznych nie udały się ze względów formalnych przed r. 1852, w którym zaczęło obowiązywać nowe zmienione nieco prawo prasowe, usuwające w pewnym stopniu wpływ władz wojskowych na konsensy wydawnicze. Nie wpłynęło to jednak wcale na wzrost liczebności wydawnictw, ani niemieckich, ani czeskich... Zresztą ci, którzy mogliby byli pisma polityczne prowadzić, byli izolowani od życia publicznego czy to wyrokami, czy też inwigilacją lub internowani, jako „nieprawomyślni", lub wreszcie szukali schronu zagranicą, j. np. Havlicek, Arnold, Baumann, Kampelik, Liblinsky, Gabler, ks. Kosut i w. inn. Zresztą nie uzyskaliby byli zezwolenia na wydawanie pism, jako notowani notoryczni opozycjoniści i radykali.

Od r. 1853 do r. 1860, poza bezbarwnemi, wydawanemi pod czujnem okiem policyjnem, „Prazskemi Novinami", nie było ani jednej czeskiej gazety politycznej. Czynione zaś zabiegi o wydawanie tygodnika politycznego p. t. „Vlast", były uniemożliwione przez utrudniania biurokratyczne realizacji uzyskanej nawet koncesji w ciągu lat 6-ciu (1853—59), podobnie do zabiegów w r. 1859 o wydawnictwa czasopism politycznych p. t. „Naród" lub „Noviny ceskoslovanske" Tomicky'ego i Zelenego. Podobnież nie mogło dojść do skutku kilka innych prób w tym kierunku czynionych.

Dopiero w roku 1860 udało się Czechom uzyskać zezwolenie na pismo polityczne konserwatywne w języku czeskim p. t. „Cas", a w rok później mogła ukazać się już druga czeska gazeta p. n. „Narodni Listy" przy udziale grona najwybitniejszych owej doby ludzi pióra i polityki, że wymienimy tutaj Polackeho, Riegera, Simacka, Svatka, Jerabka, Zeleneho i inn. „Narodni Listy", — organ liberalny, odrazu zdobył sobie wziętość i byt swój utrwalił, — przeżywszy wiele innych, nie tylko przed r. 1862, ale i po r. 1863 założonych wydawnictw...

Po r. 1849, gdy prasa poltyczna w Czechach zamilkła, starały się w miarę możności nowe pisma belletrystyczno-rozrywkowe przemycać między wierszami i w inny sposób myśli polityczne. Część tych nowych wydawnictw, większej lub mniejszej odporności, nabiera charakteru czasopism literacko-społecznych („Lumir" i inn.), część zaś zjawia się jako czasopisma dla rodzin („Rodzinna kronika", „Poseł miru" i inn.), część znowu wychodzi jako wydawnictwa obrazkowe lub jako pisma ilustrowane. Poziom ich jest różny... Powstaje też dość ciekawa serja czasopism studenckich. Spotykają się też czasopisma dla młodzieży i dzieci... Dalej idzie kilka czasopism treści specjalnej, naukowej ogólnej i fachowej — zawodowej w obu językach...

Rywalizuje też z sobą prasa humorystyczna, konkurując jednocześnie z czasopismami treści ogólniejszej rozrywkowo-belletrystycznemi w przemycaniu myśli politycznych...

Niestety, ramy artykułu informacyjnego nie pozwalają na bardziej szczegółowe obrazowanie tej prasy i trudnych warunków jej rozwoju po r. 1849.

Zaznaczyć więc jedynie jeszcze trzeba, że sytuacja prasy w Czechach poprawiła się nieco po niepowodzeniach wojennych Austrji w Italji. Z konieczności zelżał wówczas nieco kurs absolutystycznych zakazów. Nowela prasowa z dia 27 listopada 1859 r. złagodziła nieco system represyjny i formalistykę koncesyjności, obostrzyła jednak odpowiedzialność za przekroczenia, pogorszając przez to sytuację dla pism humorystyczno-satyrycznych i uprawiać pragnących politykę... Posypał się grad konfiskat i kar na nie (np. na pismo „Poseł z Prahy")... Lecz wyłom, jaki wytworzył się dzięki noweli prasowej z r. 1859 w ówczesnym murze zaporowym przeszkód biurokratyczno-formalistycznych, stosowanych przez władze nadzorcze prasy w Czechach, — dał możność złapania tchu i rywalizowania z sobą istniejącym wtedy i powstającym już z mniejszemi trudnościami nowym placówkom prasowym obu narodowości.

A gdy zjawiło się w r. 1862 nowe prawo prasowe, nie usuwające jeszcze coprawda nader skrupulatnego nadzoru i kontroli prasy oraz kaucyj i t. p. formalności, dające jednak możność istnienia politycznej prasy — okazało się, że słabsza do tego czasu liczebnie prasa czeska odniesie zwycięstwo nad swą rywalką prasą niemiecką, jako nad szczepionką, obcą dłonią przybysza-zaborcy wtłoczoną w glebę narodu słowiańskiego...

I prasa czeska odniosła zwycięstwo już w r. 1862, nieomal nazajutrz po wprowadzeniu nowego prawa prasowego. I od tej daty rozpoczął się już dalszy i pomyślniejszy rozwój prasy czeskiej, rozwój, o którym niebawem ukaże się nowa książka czeska z oficyn wydawniczych czasopisma „Duch Nowin", by dać nam znowu możność choćby pokrótce zapoznać sfery wydawnicze polskie z rozwojem niedawnych jeszcze „dni minionych" oraz stanu obecnego prasy pobratymnego narodu.

Rozmaitości

Ustawa o prawie autorskiem w Ameryce. Kongres amerykański uchwalił ustawę o prawie autorskiem 185 głosami przeciw 34 głosom. Obecnie przejdzie ustawa pod obrady senatu. Odtąd będą w Ameryce chronione dzieła wszystkich autorów, jak w państwach, które przystąpiły do konwencji berneńskiej. Jak wiadomo, Ameryka nie należała do konwencji berneńskiej.

Kryzys a „Pruska Akademja Poezji". „Pruska Akademja Poezji" straciła przed niedawnym czasem kilku wybitnych pisarzy. Wystąpienie H. Hessa, Kolbenheyera, Schläfera i Emila Strausa, wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród pruskiej opinji, która zarzuca Akademji ospałość. W tych dniach dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrany został Henryk Mann, zastępcą jego poetka Ricarda Huch, (dziś najsławniejsza kobieta w Niemczech).

Ubezpieczenia socjalne dla dziennikarzy we Włoszech. Na mocy dekretu rządowego z dniem 1 lutego rb. wszyscy dziennikarze włoscy, należący do syndykatów zostali ubezpieczeni na wypadek choroby. Dekret wyłącza jedynie osoby w wieku ponad 70 lat.

Samoloty na usługach prasy w Czechach. Czechosłowackie ministerstwo poczt porozumiewa się z zarządem państwowego lotnictwa w sprawie przyśpieszenia przewozu dzienników krajowych, co da się uskutecznić właśnie przy pomocy samolotów w miejsce dotychczasowego wykonania tego przy pomocy pociągów. Projekt idzie w tym kierunku, aby przesyłki dziennikowe można było z samolotów w ustalonych miejscach z jednej strony zrzucać, a z drugiej przy pomocy osobnego systemu haków, lin i chwytów z ziemi podejmować. Interesowane sfery przywiązują do tej sprawy tem większe znaczenie, że dzięki udoskonaleniom i organizacji lotnisk w Czechosłowacji można tam obecnie już zorganizować regularne loty nocne, co dla przesyłki dzienników jest rzeczą bardzo ważną. Regularna służba dziennikowo-samolotowa zrealizuje się prawdopodobnie w Czechach już pod koniec marca rb.

Liczba gazet i czasopism w Wielkiej Brytanji. W 1928 roku wychodziło w Wielkiej Brytanji i Irlandji około 3 500 czasopism i 2 151 gazet. Ostatnia liczba rozkłada się na następujące państwa wielkobrytyjskie: Szkocja 228, Irlandja 161, Anglja i Wales (bez Londynu) 1 353, Londyn 393, wyspy angielskie w kanale 16 gazet.

Pożar pałacu prasy w Ameryce. Olbrzymi i pięknie zbudowany pałac prasy (drapacz chmur) wydawnictwa „Baltimore Post" w Baltimore w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej został wskutek pożaru częściowo zburzony. Kilkunastu technicznych i redakcyjnych współpracowników straciło życie w płomieniach.

Nekrologja

Śp. Bronisława Neufeldówna. Dnia 16. 2. rb. zmarła najstarsza dziennikarka polska, śp. Bronisława Neufeldówna, urodzona w 1857 r. Współpracowała ona w wielu pismach i znana była jako tłomaczka 120 powieści i utworów scenicznych.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiect • a Gałęzi Papiern'czo-Piśmienniczej z siedzibą w Warszawie

Z zagranicznego handlu i przemysłu papierniczego

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Pod koniec grudnia rynek papierniczy w Nowym Jorku nie był ożywiony. Już ze względów bilansowych ograniczono zakupy na najniezbędniejsze towary. Ceny za chlorek na 1931 rok spadły na 1,75 dolara za 100 funtów (45,3 kg). Żywica fob Savannah kosztuje beczka 4,05 do 4,10 dolarów. Stary papier (amerykańska tonna — 907 kg Nowy Jork) 3,80 do 4,30 dolara.

Wielka Brytanja. W maju roku bieżącego upływa pięcioletni okres zaprowadzenia cła na dowóz papieru opakunkowego i nie jest dotychczas pewnem, czy cło rzeczone zostanie odnowione, lub nie. A. Ralph Reed, kierownik angielskiego koncernu fabryk papieru A. E. Reed & Co., Ltd., i były prezes stowarzyszenia brytyjskich fabrykantów papieru w sprawie cła ogłosił na łamach gazety „South Eastern Gazette" artykuł, jak następuje: „Brytyjskie fabryki papieru w ubiegłych 4½ latach, podczas których papier opakunkowy był chroniony przez cło, silnie się rozwinęły; naprzykład w Aylesford zbudowano jedną z największych fabryk papieru opakunkowego w całej Europie. Fabryka ta wykazała, że w Anglji można tak samo doskonały papier opakunkowy wyrabiać jak w Norwegji i Szwecji, którego przewaga na tem polu była dotychczas nieograniczoną. Pomimo wielkich korzyści, które z powodu cła na dowóz papieru opakunkowego płynęły dla kraju, istnieje słaba nadzieja, czy cło zostanie odnowione, o ile do maja roku bieżącego będzie przy sterze rząd dotychczasowy. Dla prędkiego polepszenia brytyjskiego rynku papierniczego wydaje się koniecznością, ażeby cło nietylko odnowiono, lecz rozszerzono na wszystkie inne gatunki papieru.

Francja. Położenie na rynku papierniczym pod koniec roku ubiegłego nie polepszyło się; zlecenia na dostawę zmniejszyły się, a ceny są zniżkowe. Handel hurtowy obawia się, że ceny za papiery jeszcze więcej spadną, ponieważ liczne fabryki posiadają wielkie zapasy papieru, a banki niechętnie dyskontują weksle. Krąży pogłoska, że kilka fabryk papieru względnie tektury niebawem popadnie w kłopotliwe położenie finansowe. Jak wielkiem jest obecne przesilenie gospodarcze na całym świecie, dowodzi według podań krajowego czasopisma fachowego „La Papeterie" fakt, że liczne okręty handlowe stoją w przystaniach morskich bezczynnie, a niektóre przedsiębiorstwa żeglugi morskiej starają się o zwłokę w przedmiocie płacenia procentów za listy zastawne.

Kanada. Pod koniec roku ubiegłego były słabo zatrudnione fabryki ksiąg handlowych, papieru pisemnego i innych przednich papierów. Cieniutkie bibułki, papiery oporne wobec tłuszczy i pergaminowe nie miały popytu. Na rynku papieru gazetowego panuje niepewność i wzmagająca się niechęć nabywcza. Zamierzane połączenie kilku koncernów opóźnia się wskutek różnicy zdań w przedmiocie oszacowania obszarów leśnych, należących się poszczególnym koncernom papierniczym.

Palestyna. W ostatnich latach obroty w papierach i towarach papierowych w Palestynie rozwinęły się korzystnie. Chociaż import różnego rodzaju papierów nieco zmalał, to natomiast dowóz papierów drukarskich i opakunkowych oraz kartonów wzrósł znacznie. Po kolei, wedle ilościowej dostawy, eksportowały towary dla Palestyny następujące kraje: Niemcy, Austrja, Egipt, Szwecja, Włochy, Turcja, Czechosłowacja, Belgja i Francja. W 1929 roku sprowadziła Palestyna za 96 000 funtów palestyńskich papierów i wyrobów z papieru; w tej sumie także za 25 500 funtów papieru drukarskiego, za 18 000 funtów papieru opakunkowego i za przeszło 11 500 funtów wszelkiego rodzaju kartonów. Z Niemiec importowano szczególnie papiery drukarskie i opakunkowe, kartony, pocztówki i albumy dla pocztówek ilustrowanych. Import książeczek bibułkowych z Turcji i Francji zmalał i to dlatego, że fabrycznie wyrabiane papierosy wypychają z użycia papierosy ręcznie kręcone. Przemysł kartoniarski w międzyczasie rozwinął się w Palestynie tak dalece, że stał się w kraju samowystarczalnym.

Z ruchu introligatorów w Niemczech

W Eisenach odbyło się 8-me walne zgromadzenie stowarzyszenia mistrzów sztuki introligatorskiej, mającego siedzibę swą w Lipsku. Naczelny prezes stowarzyszenia profesor Oton Dorfner z Weimar przedstawił ożywioną działalność stowarzyszenia rzeczonego w ciągu roku gospodarczego 1929-30. Zorganizowana przez stowarzyszenie wędrowna wystawa doskonałych i podatnych opraw dzieł („Rehabu") odbyła się w miastach Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Kilonji i Essen.

W miastach tych podczas rzeczonej wystawy wygłaszano fachowe odczyty introligatorskie, poparte przeszło 70 obrazami świetlnemi, ujawniającemi przebieg wykonania oprawy dzieł. W celu zareklamowania opraw dziełowych wydaje stowarzyszenie mistrzów sztuki introligatorskiej czasopismo „Blätter für Buchgestaltung und Buchpflege". Stowarzyszenie postanowiło nadal brać udział w wystawach, również w Targach Wiosennych w Lipsku oraz w dniu książki w Niemczech.

Filja lokalna stowarzyszenia w Monachjum stawiła wniosek, ażeby związek introligatorów domagał się zaniechania szkolenia terminatorów introligatorskich w uczelniach sztuki stosowanej i żeby przedmioty introligatorskie wyrabiane w tych uczelniach sprzedawane by-

wały jedynie za pośrednictwem samodzielnych mistrzów introligatorskich. W tej sprawie zostanie opracowany memorjał w celu rozesłania takowego do miarodajnych władz w Niemczech.

Zarząd związku introligatorów został ponownie jednogłośnie wybrany. Należą doń: I przewodniczący profesor O. Dorfner z Weimar; II przewodniczący dr. Hugon Ibscher z Klein-Machnow pod Berlinem i sekretarz O. Fröde z Lipska. Główna siedziba związku znajduje się w Lipsku W. 31 przy ulicy Alte. Introligatorzy zwiedzili słynne zamczysko Wartburg.

Na zebraniu cechu introligatorskiego w Kolonji nad Renem uskarżali się zgromadzeni członkowie na to, że wobec trudnego położenia introligatorów w Kolonji niektóre instytucje uniwersyteckie udzielają zlecenia na wykonanie prac introligatorskich zamiejscowym przedsiębiorcom. Introligatorzy w Kolonji wskazują na to, że ponieważ obywatelstwo kolońskie ponosi wiel ciężarów na rzecz miejscowego uniwersytetu, przeto uniwersytet powinien zlecenia na wykonanie prac introligatorskich udzielać miejscowym fachowcom.

Z chwili bieżącej

Obniżenie podatku obrotowego od eksportu papierówki do ½ proc. z wyjątkiem osikowej zostało wprowadzone okólnikiem min. skarbu od 1 stycznia do 31 grudnia rb.

Wywóz papierówki. W wileńskich sferach drzewnych objawia się żywe zainteresowanie dla organizacji eksportu papierówki. Ponieważ sprawa organizacji Drzewnego Syndykatu Eksportowego jest chwilowo odroczona, byłoby wskazane zcentralizować tę okazję narazie choćby tylko w dziedzinie eksportu papierówki.

Rozmaitości

Obicia papierowe. Do gałęzi papiernictwa należą niewątpliwie obicia papierowe i tapety. Obroty zmniejszyły się w stosunku do r. 1929 od 25 proc. do 30 proc. Zapotrzebowanie krajowe pokrywane jest w 80 proc. produkcją krajową, niższemi, średniemi a częściowo i wyższemi gatunkami. Wyższe gatunki, jak tekko, salubra i inne, importuje się z Szwajcarji. Niemiec, z Francji i nawet z Anglji. Kupcy tapet nie są obecnie zorganizowani. W r. 1927 rozwiązano, istniejące przez 3 lata Stow. Właścicieli Obić Papierowych m. Warszawy, na skutek niedotrzymywanych przez członków Stowarzyszenia umów. Stowarzyszenie miało na celu normowanie cen sprzedażnych, warunków sprzedaży i t. p. Ceny utrzymane są na poziomie z roku ubiegłego.

Spór o rumuńskie cła papiernicze. Rumuńskie fabryki papieru usiłowały w pierwszych dniach roku bieżącego, ażeby cło na dowóz papieru do Rumunji, bardzo zresztą wysokie, jeszcze bardziej podwyższono. Fabrykanci papieru tłumaczyli potrzebę powiększenia stawek celnych na dowóz papieru zagranicznego, ponieważ czeskie fabryki papieru pomimo wysokich ceł rumuńskich sprawiają silną konkurencję w własnym ich kraju.

Przemysł przerabiający papier i prasa protestują jaknajostrzej przeciwko podwyższeniu stawek celnych za dowóz papieru, czego się krajowe fabryki papieru domagają w podaniu do ministra przemysłu w Bukareszcie.

Wywóz papieru gazetowego Finlandji. W pierwszem półroczu 1930 finlandzki przemysł papierniczy eksportował za granicę 94 385 tonn gazetowego papieru drukarskiego, wobec 83 302 tonn w tym samym okresie roku uprzedniego.

Z filatelistyki

Kolekcjonowanie znaczków pocztowych jest bardzo rozpowszechnione na całym świecie. W szeregu krajów istnieją organizacje filatelistyczne, łączące się w międzynarodowy związek „Unja". Zadaniem związków jest służenie członkom radami i informacjami w dziedzinie istniejących i nowo pojawiających się znaczków pocztowych oraz ułatwianie zamiany i nabycia ich. Dużą pomocą w tym względzie są czasopisma filatelistyczne, istniejące po kilka w innych państwach. W Polsce wychodzi jedyne pismo „Filatelista" jako miesięcznik, wychodzący w Ciechocinku — Zdrój. Na styczeń 1931 roku wyszedł numer kolejny 97-my tego miesięcznika, zawierający szereg cennych informacyj dla zbieraczy znaczków pocztowych oraz podobizny znaczków na 10 stronach 8⁰.

Przy sposobności zwracamy uwagę naszym papiernikom-detalistom, by zechcieli zainteresować się również i ruchem filatelistycznym w Polsce, który przy odpowiedniej organizacji może przyczynić się w pewnej mierze do stworzenia nowego działu kupieckiego.

Zakup znaczków amerykańskich. Zarząd Zw. Narodowego Polskiego uchwalił zakupić za cenę 5000 dolarów znaczki pocztowe z podobizną gen. Kazimierza Pułaskiego. Znaczki te, które ukazały się w sprzedaży dnia 16 stycznia 1931 r. mają w rysunku obok flagi amerykańskiej, również flagę polską.

Wiadomości z firm

Mirkowska Fabryka Papieru Sp. Akc. Zwyczajne walne zebranie Akcjonarjuszy odbędzie się w Warszawie, dnia 28 lutego 1931 r., o godzinie 6-tej po południu, w biurze Zarządu Spółki, przy ul. Siennej nr. 4.

Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202 868

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. — Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł, miesięczna 2,00 zł, z dostawą do domu — Numer pojedyńczy 50 gr.

WYDAWCA: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. — Red. odp. Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.

Kilku wykwalifikowanych

składaczy akcydensowych
drukarzy - maszynistów
introligatorów
kamieniodrukarza
i linjarza

poleca

Biuro Pośrednictwa Pracy

Polskiego Związku Zawod Drukarzy i Pokr. Zawodów na Rzeczplitą Polską w Poznaniu
(Dawniej Stowarzyszenie Drukarzy)
ul. Franciszkańska 1. (Hotel Centralny) Tel. 22-40.



„EXCELSIOR"

FABRYKA MASZYN CARL THÜMECKE
w GDAŃSKU
Weidengasse 35-38 — Telefon nr. 25-524 i 25-525.

A. FIEDLER KLISZE
POZNAŃ KRESKOWE
DŁUGA 11 AUTOTYPIE
TEL. 3811 TRÓJBARWNE

Polska Gazeta Introligatorska

Jedyne czasopismo niezależne, poświęcone sprawom Introligatorstwa Polskiego, wychodzi w Poznaniu i kosztuje kwartalnie 3,30 zł, rocznie 13,20 zł.

Redakcja i administracja w Poznaniu ul. Piekary 8a

Bronzy złote

poleca

Hurtownia Drukarska
Sp. z ogr. odp.

Telefon 25-55 **POZNAŃ** Masztalarska 8

Kierownik drukarni
rutynowany, czerstwy, trzeźwy i zrównoważony, cieszący się znajomością klienteli pragnie oddać swe siły z zaparciem siebie dla dobra przedsiębiorstwa. Zgłoszenia do „Przeglądu Graficznego" pod B. Z. [20 g.

Kierownik drukarni
doświadczony, wszechstronny, z egzaminem mistrzowskim, poszukuje posady. Zgłosz. „Przegląd" [18 g.

Drukarz-maszynista
obznajmiony na wszelkich maszynach i umiejący wykonywać wszelkie prace składacza ręcznego poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Łask zgłoszenia do „Przegl. Graf." pod 8 g.

Maszynista
młodszy, bardzo biegły przy maszynach: rotacyjnej, pospiesznej i tyglu, posz. posady Oferty do „Przeglądu Graficznego" pod nr. 14 g.

Drukarz-maszynista
lat 30, poszukuje posady. Adres **Stefan Strzelecki**, Poznań, Romana Szymańskiego 5. [19 g.

Kamieniodrukarz
lub przedrukarz poszukuje posady. Zgłoszenia „Przegląd" pod nr 15 g.

Introligator
ukończył służbę wojskową, szuka posady Oferty upr. **L. Musielak**, Poznań, Wały Jana 12 [13 g.

Chemigraf - trawiacz
na kreski i siatki, dobry fachowiec z sześcioletnią praktyką, poszukuje posady od zaraz względnie później. Miejscowość obojętna Łask. oferty „Przegląd" nr. 23 g.

Fachowiec
rutynowany, Ia akcydensista kalkulator, obeznany z nowoczesną organizacją pracy, mistrz drukarski, lat 38, pragnie zmienić posadę. Łask. zgłoszenia do „Przeglądu Graf." pod nr. 21 g.